

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSĆ NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allensteln Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Wilhelma i Prospera b.  
Jutro: Jana i Pawła.  
Pojutrze: Władysława.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. stł. 3 40 zach. 8 24.  
Jutro: » » 3 40 » 8 24.  
Pojutrze: » 3 41 » 8 24.

**Najwyższy czas** zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na nowy kwartał na wszystkich pocztach lub u listowych.

Kto »Gazetę« w nowym kwartale chce regularnie odbierać powinien ją jak najprędzej zapisać, gdyż przy końcu kwartału poczta ma zwykle wiele do pracy i łatwo może zająć opóźnienie w dostarczaniu »Gazety«.

Obecnie najlepiej zapisać »Gazetę Olsztyńską« na pocztę, gdyż listowi obowiązani są tylko do 25-go czerwca ją zapisywać, więc teraz już ich do tego zmusić nie można, jeżeli z dobrej woli nie chcą gazety zapisywać, ale na pocztę można jeszcze teraz »Gazetę« zapisać.

Czytelników naszych prosimy, aby przy każdej sposobności agitowali za naszym piśmie.

Do więzienia musi wkrótce pójść redaktor »Gazety Olsztyńskiej« za artykuł, który zamieścił w obronie Polaków i działwy polskiej. Niech Rodacy pamiętają o tem i za to tem gorliwiej rozpowszechniają »Gazetę Olsztyńską«.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami bezpłatnymi »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo: co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje na wszystkich pocztach na III kwartał 1907 (lipiec, sierpień i wrzesień) **1 markę**. Kto chce, aby mu listowy w dom »Gazetę« nosił, płaci **1 markę 24 fen.**, a kto sam z ekspedycyi »Gazetę« odbiera, płaci **80 fen.** na cały kwartał.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

## Do matek Polek.

W Gostyniu, w Księstwie Poznańskim odbył się dnia 14 bm. wiec w sprawie szkolnej, na którym wygłosiła niejaka p. Sombrowska mowę, która zasługuje na to, aby doszła do wiadomości jak najszerzej kół naszego społeczeństwa mianowicie do wiadomości wszystkich matek Polek. Oto co mówiła p. Sombrowska:

»Szanowni wiecownicy, drogie Matki, siostry Polki! Grom po gromie, krzyż za krzyżem coraz to cięższy spada na nas. — Tak spadły znów, jakby nagły piorun z nieba, na niektóre domy nasze niektóre mandaty karne, wysłane z rejencji i doręczone nam przez landrata.

Kary, które 11 ojców odebrało są rozmaite, nasze np. 20 mk. kary, lub 4 dni więzienia, jeżeli się dzieci w 3 dniach religii po niemiecku nie będą uczyły.

Więc cóż rabić, stoimy jakby chętni i dzielni do obrony, mając skrepowane ręce. Zatem cóż nam uczynić wypada? Albo ruina nas czeka i poświęcenie całego majątku na pocie czoła zapracowanego, — twoją biedny czleku, może ostatnią poduszkę by ci zabrano. Więc tak nie może być!

Przyszła chwila — gdzie kirem żaloby okryjemy dzieci nasze, płacząc nad nimi, bo w trzech następnych dniach rzstają się

w szkole czysto katolickiej z pacierzem polskim i religią polską, a parę set dzieci gostyńskich zaczną w religii mówić po niemiecku!

Och! jak smutno i gorzko mi to wypowiedzieć, bo pożegnają się jakoby z matką umierającą. —

Matką — och! co ja mówię — daleko od tego, przecież to z pacierzem! nie usłyszą słowa w polskim języku o Bogu nie trafią im wykłady te do serc niewinnych, bo czyż one zrozumieją — nigdy.

Dość długo patrzyliśmy na cierpienia i lzy dzieci naszych, długo znosiliśmy, choć nieraz lza w oku zakręciła nam się, gdy wzięte, chore, a może niejedno głodne dziecko po kilkanaście godzin tygodniowo areszt odsiadywać musiało, a chętnie byłaby je matka w domu widziała. Toć zrobiliśmy ofiarę z dzieci naszych, gdy je nam do lat 15 zatrzymano; czyż to nie krzywda wielka dla rodziców? — zatem dosyć wszystkiego!

Za wszystko to Wam rodzice, a zwłaszcza kochanym dzieciom Waszym, co dotychczas ucierpiały, niech Pan Bóg stokrotnie zapłaci.

Do was Ojcowie, Panowie i Obywatele zwracamy się w tej ważnej i smutnej chwili. My Matki pukamy do serc waszych, abyście się obudzili ze snu, bo obojętnem okiem patrzyło dużo na sprawę tak świętą i ważną, zatem czuwajcie teraz i wpajajcie dzieciom waszym, aby wiedziały, że krew polska w ich żyłach płynie.

Tutaj wspomnieć mi też wypada o współbolejących z nami kapłanach; iluż ich dla nas cierpiało, za iluż księżmi zamknęły się lub zamkną ciężkie wrota więzienia?

I za co? Niech Bóg miłosierny chwile w tych murach spędzone im osłodzi; nam się za nich tylko modlić wypada i tutaj na tej drodze w imieniu wszystkich matek Polek składam kapłanom naszym publiczne podziękowanie i współczucie. Tak samo dziękujemy matki publicznie wszystkim tym Panom, którzy przez cały czas otaczali nas opieką, a zwłaszcza podziękować się należy panu Józefowi Woziwodzkiemu. Niech ich Pan Bóg za to wynagrodzi!

Dotychczas już trudny był obowiązek matki-Polki, a cóż dopiero teraz, kiedy prócz matki dzieci nikogo nie mają. —

Więc teraz ty matko sama musisz uczyć lub napędzać starsze rodzeństwo do tego, aby uczyło dzieci czytać i pisać po polsku. Musisz matko — musisz, bo nie podaremnie nosisz tytuł matki. — Staniasz raz i staną ci wszyscy, którzy byli kamieniem na prośby nasze i lzy dzieci naszych, staniemy wszyscy przed sądem sprawiedliwego Boga i tam Pan Bóg powie: Precz wyrodna matko, boś nie spełniła świętego obowiązku twego — precz odemnie z dzieckiem twojem, które nie uciało się modlić — precz w ogień wieczny!

Więc cóż, czyż nie poświęcisz choć parę chwil dziennie? Wiem dobrze, iż to trudnem wam będzie, bo niejedna matka zmęczona i chora może, ale niech wam słodko jak odpoczynek zejdzie ta chwila przy boku dziecka waszego. Zadaj matko dziecku rano — wieczorem zobacz, czy za-

danie wypełniło; a musi — bo inaczej na co wychowasz matko dziecko Twoje, czem będzie w przyszłości? będzie złodziejem anarchistą, odważy się rzucić na głowy koronowane, a czemu? — bo nie znało artykułów wiary — zapomniało, że Pan Bóg wszystko wie i wszystko widzi, że za złe karze, a za dobre wynagrodzi. Musi dziecko wasze czytać i pisać po polsku, musi szczerzej modlić się i pilniej słuchać kazań, bo patrz, niedługo zostawi rodziców swoich, pójdzie w świat, tam zapomni może o Bogu, przyjdzie może czas, że będziesz słaba i chora, że zawezwiesz dziecko swe do ciebie listownie, a ono ani ci nie odpisze, ani listu twego nie przeczyta, boś go nie nauczyła czytać po polsku i zamkniesz oczy na zawsze, nie ujrzawszy dziecka swego.

Zatem w trudnem naszym położeniu odzywamy się do serc waszych zaci kapłani. Wy nam pomagajcie, Wy dużo w niewinne serca dzieci naszych dobrego wpajajcie możecie i musicie, bo Wy kapłani ten sam macie obowiązek, co matka względem dzieci, przecież Wy ich nie opuszczajcie, miejcie miłosierdzie dla naszych dzieci, a Pan Bóg Wam to policzy. A dzieci nasze i całe nasze społeczeństwo nad trumną Waszą pomodlą się z wdzięczności za duszę Waszą. A gdy matka i kapłani wspólnie wychowają dziecko krwi polskiej, nateczas:

Gdy stanąć będą miały u wieczności progu, W polskiej mowie polecą duszę Bogu! —

Zatem kończę z tą ufnością, że promień słońca i gwiazda nadziei zaświeci nad głowami naszymi.

A więc modlitwy, nadziei, ufności, w Tobie, Jezu, więcej nam potrzeba i choć wszyscy nas opuścili, Ty o Jezu i Królowo Korony polskiej nas nie opuszczaj!

Powyższe słowa owej zacnej matki-Polki przeczytać sobie powinni z uwagą także nasze Polki-Warmiaczki. Właśnie u nas na Warmii najwięcej matki polskie zaniedbują swego obowiązku narodowego bądź to z lenistwa, bądź z niedbalstwa. Oby przeto słowa p. Sombrowskiej trafiły im do serca i spowodowały choć częściową zmianę na lepsze.

## Rosya rozpędziła dumę, by się Prusom przypodchlebić?

Do gazety angielskiej »Daily News« donoszą z Petersburga, że powodem ostatecznym rozwiązania dumy była osobliwa obawa, że Niemcy mogłyby czuć się obrażonemi, gdyby Polakom uczyniono jakieś koncesye. Żądania Polaków — pisze »Daily News« — były bardzo umiarkowane. Żądali oni, aby główna nauka w szkołach odbywała się w języku polskim, powiadając, że rosyjscy nauczyciele przychodzą do Polski jako wrogowie polskiej kultury i religii. Kwestya językowa ma zatem tam szczególne znaczenie. Zachowanie się Polaków w tej sprawie tak jest stanowczem, że zdecydowani byli głosować za budżetem, jeżeli rząd tej koncesyi zadość uczyni. Wpływ

Niemiec u dworu rosyjskiego spowodował rząd, że zamiast zgodzić się na te rozsądne reformy, — z obawy, żeby to mogło być nieprzyjemnym Prusom, dumę rozwiązał. Bez Polaków nie można było przeprowadzić budżetu.

Drugim powodem rozwiązania dumy jest to, że Kokowcew groził złożeniem swego urzędu. Chłopi są rozgoryczeni i sądzą, że obecnie przyszedł czas chyba przemocą zdobywać ziemię.

## Co tam słuchać w świecie?

— Nowe podatki. Rząd niemiecki zamierza na obywateli Rzeszy nałożyć 250 milionów nowych podatków. Papierosy, już opodatkowane, mają być opodatkowane jeszcze ostrzej, 30 milionów zamierza rząd wybić z podatku od piwa, 60 milionów z podatku od anonsów i afiszów, 40 milionów z podatków od uwolnionych od wojskowości, 100 milionów podatków od spadkobierców. Oprócz tego zamierza rząd zmonopolizować wyrób gorzalki. Z owych 250 milionów wyznaczonych zostanie 100 milionów na wyrównanie niedoboru państw niemieckich, 100 milionów na podwyższenie pensy urzędnikom cywilnym i oficerom, 20 milionów na dodatki dla koni oficerskich, 30 milionów na zasilenie funduszu dla inwalidów wojskowych. Piękne widoki!

— Sprawy wojskowe. Cudopiero wydano rozporządzenie, że białe pasy żołnierzy podczas wybuchu wojny mają mieć kolor czarny. Wyjątek stanowią kirasyerzy. — Oddział wojskowych kolejarzy ma być pomnożony. Dotychczas istnieje brygada składająca się z trzech pułków kolejarzy. Obecnie powstać ma dywizja złożona z dwóch brygad. Pierwsza brygada pozostałaby w Berlinie, druga, złożona z 3 pułku i 4 świeżo powołanego ułokowaną byłaby na zachodzie Niemiec. Znaczący to pomnożenie wojska i podatków. Ładny projekt podczas konferencji pokojowej w Hadze.

— Erzberger zasądzony. Znany poseł centrowy Erzberger, który w procesie Pöplau jako świadek dość lichą w końcu odegrał rolę, został przez sąd lawniczy skazany na tydzień więzienia za obrazę byłego gubernatora von Bennigsen, której tenże do-

patrzył się w broszurze Erzbergera: »Dla czego został parlament rozwiązany? Według zdania Benigsena zawiera broszura zarzut, że on wykorzystał urzędowe stanowisko swoje jako członek rady kolonialnej, aby się zubożać. Erzberger starał się wykazać bezpodstawność zarzuczonej mu obrazę, lecz nie zdołał sądu przekonać.

— Wywłaszczenie Polaków w Niemczech. »Voss. Ztg.« donosi, że rząd pruski opracował już ustawę o przymusowym wywłaszczeniu właścicieli ziemskich narodowości polskiej i że ta ustawa będzie przedłożona najbliższemu sejmowi pruskiemu. Pokazuje się bowiem, że bez przymusowego wywłaszczenia Polaków o dalszych postępach kolonizacji na wschodzie Prus nie może być mowy.

— Opodatkowanie bibulek do papierosów. Rada związkowa przyjęła projekt, dotyczący opodatkowania bibulki do papierosów, używanej przy własnej fabrykacji papierosów. Podatek ten zostanie podobno natychmiast zaprowadzony.

— Minister dla Afryki Dernburg wyjeżdża tamdotąd 13 lipca w towarzystwie kilku urzędników cywilnych i wojskowych. Zabawi tam przez kilka miesięcy, ażeby się przekonać, co się z piasków afrykańskich da zrobić. Naturalnie, że gdy wróci, pierwszą jego czynnością będzie żądać nowych milionów od parlamentu.

— **Austria.** W czwartek nastąpiło we Wiedniu uroczyste otwarcie nowego parlamentu przez cesarza Franciszka. (Pierwsze posiedzenie odbyło się już w poniedziałek). W mowie od tronu zapowiedziano przedłożenie nowych ustaw, pomiędzy innymi także ustawy o zabezpieczeniu robotników. Mowa tronowa kończy się życzeniem, aby pojednawczy duch miłości zapanował w państwie i spójność wewnętrzny i zgodę na zawsze utrwał.

— **Rosya.** Posiew rewolucjonistów w armii rosyjskiej poczyna wschodzić. Wojsko poczyna się huntuwać w najrozmaitszych częściach kraju. W Banijewce batalion saperów — przeszło 500 chłopa wtargnął do zbrojowni, nazapierał naboje i poczęł dla przyjemności strzelać w powietrze. Komendanta i trzech oficerów, którzy na odgłos salw przybiegli na miejsce, za-

— Tak, mój skarbie, wspólne nieszczęście zbliżyło nas do siebie, a teraz nie już nie zdoła nas rozłączyć.

Rozpromieniona przytuliła się do niego. A we drzwiach stał ponury człowiek, nie odwracając swego wzroku od szczęśliwej pary.

Piersi jego podnosiły się szybko, usta drżały, widocznym było, że cierpiał strasznie.

Lord Hudson zbliżył się teraz do zamaskowanego.

— Panie, nie umiem ci podziękować, wybawiłeś moje dziecko od pewnej śmierci, kim jesteś szlachetny człowieku, którego nigdy nie zapomnę?

Tajemniczy człowiek zaprotestował ruchem ręki.

— Zadnego podziękowania, lordzie Hudson. Spełniłem tylko obowiązek. I nie pytaj się, kim ja jestem, gdyż nie chcę i nie mogę wyjawić mego nazwiska.

— Ależ proszę, nie obawiaj się pan, zdejm maskę i wyjaw swe nazwisko, przysięgam, że wybawca mej córki niema czego obawiać się zdrady.

Zamaskowany potrząsnął głową.

— To niemożliwe, nie poznasz mnie pan, jestem obcy i niezadługo tutaj zabiję. Ale nim pójde, muszę uwolnić córkę pańską od dwóch szatanów w spódnicy, które usiłowały zamordować ją.

Lord Hudson i narzeczony Beatrix nie chcieli wierzyć własnym uszom.

Co mówił ten obcy?

Beatrix groziło niebezpieczeństwo — dlaczego?

— Panowie zdumiewacie się, wierzę. Nie mogliście wiedzieć, że piękna oszustka chciała zostać panią Weston i z tego powodu usiłowała zbezczęścić pańską córkę, a

strzelono jak wróbli. W żarzkiej walce, która się weszła, zraniono 60 żołnierzy, przaresztowano 250, a 190 zbiegło. W Odesie zbuntowała się załoga na dwóch okrętach i chciała odpłynąć. Bunt uśmiercono wskutek niezgody wśród rokoszan. We Wilnie odkryto tajną drukarnię, która drukowała odezwę rewolucyjną dla wojska. Przysaresztowano również główny komitet rewolucyjny, które miał tam swoje siedlisko. W okolicy nad Wolgą w samym sercu Rosji wysłano osiem pułków dragonów z Królestwa Polskiego, wybuchły tam bowiem wśród ludności wiejskiej zamieszki.

— **Holandya.** Konferencja pokojowa obradowała dotychczas wyłącznie nad sprawami formalnymi. Wypracowano między innymi długi regulamin obrad i podzielono się na poszczególne wydziały: sądów rozjemczych, prawa wojennego na lądzie i kwestyi neutralności w wypadku wojny morskiej. Został również opracowany plan pracy konferencji.

— Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemy czytać pozwoi.

## Wiadomości kościelne.

**Chelmińska dyceceza.** Ks. prob. Franc. Laffont w Zarnówcu otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentę na probostwo w Żukowie, a ks. Augustyn Hoppe, wikary przy kościele św. Brigity w Gdańsku na probostwo w Nowejcerkwii pod Chojnicami.

**Ameryka.** Jak z Waszyngtonu donoszą, słynny miliarder (posiadający więcej niż tyśiąc milionów dolarów) i filar kościoła anglikańskiego w Ameryce, Morgan, zamierza podobno przejść na katolicyzm. Wiadomość ta wywarła w Stanach Zjednoczonych niesłychane wrażenie i nikt jej nie zaprzecza. Zamiar ten Morgana ma być zapowiedziany w liście z Rzymu do proboszcza parafii św. Jerzego w Nowym Jorku, w której obrębie Morgan mieszka. List ten zarazem donosi, że odwdzięczając się za zwrot sławnego z katedry w Ascoli skradzionego

gdy się to nie udało, chciała pozbawić ją życia. Tak, moi panowie, tak jest jak mówię, to nie przypadek zrzucił, że panna Hudson wydana była śmierci na mrozie..... to był morderczy zamach pięknej nędzniczki.

Słowa te brzmiały strasznie, tem straszniej, że wymówione były z lodowatym spokojem.

Lord Hudson spojrzał na swą córkę, która wpatrywała się w imponującego mężczyznę.

Pytanie zamarło mu na ustach, gdyż zamaskowany przystąpił krok bliżej.

— Córka pańska będzie dopiero wtedy bezpieczna, kiedy te dwie oszustki otrzymają zasłużoną karę. Nietylko ten występek ciąży na ich sumieniu, o nie, wiele zła już popełniły te występne syreny. Jedna z nich uczyniła i mnie nieszczęśliwym, gdyż zrabowała mi to, co posiadałem najdroższego na świecie, ale teraz jej zbrodnia czynność zbliża się ku końcowi.

Beatrix drżała.

Mowa jego była tak groźna, tak straszna, jak sama śmierć. Chciała biedka niemu, prosić za swą nieprzyjaciółką, ale ten odwrócił się nagle i wyszedł.

Nikt nie odważył się iść za nim.

Lord Hudson zbliżył się do okna.

Widział, jak zamaskowany wszedł do powozu, woźnica zaciął konie i wkrótce znikli na zakręcie drogi.

— Wszyscy milczeli nareszcie Beatrix się odezwiała:

— Wszystko wydaje mi się snem, moje cudowne ocalenie, bytność u tajemniczego człowieka i powrót, ach Edgarze, jakże jestem szczęśliwa.

(Ciąg dalszy w dodatku.)

198)

## Krwawy mściciel.

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

Obaj panowie znajdowali się w pokoju lorda Hudsona, zapomnieli o własnej urazie, o wszelkim gniewie — wspólne nieszczęście zbliżyło ich do siebie. Zajęci byli pisaniem listów do władz w Dundee.

Tak pilnie oddani byli tej sprawie, że nie słyszeli zajeżdżającego powozu przed bramą pałacu. Nie słyszeli radosnego okrzyku, jaki wydał jedyny służący, który pozostał w domu.

Drzwi otwierały się szybko, ktoś biegł — obaj panowie podnieśli głowy. W tem drzwi do gabinetu lorda roztworzyły się gwałtownie i radosny okrzyk napęłcił pokój.

— Ojczel! Edgarze!

Lord Weston stał jak piorunem rażony. Na jego piersiach spoczywała ukochana dziewczyna Beatrix.

Z objęć narzeczonego padła w objęcia ojca, radość nagła uczyniła lorda Hudsona skamieniałym posągiem bez słowa, bez wzroku.

— Dziecię moje najdroższe, — wyjąkał wreszcie — ty żyjesz?

— Zyje, ojczel, a tam stci mój wybawca.

Obaj mężczyźni spojrzeli ku drzwiom i na widok wysokiego mężczyzny, w masce na twarzy, o płomiennych przenikliwych oczach stanęli znów bez ruchu. Lord Hudson chciał biedza, dziękować, lecz spojrzenie zamaskowanego powstrzymało go.

Beatrix rzuciła się znów w objęcia narzeczonego.

— Edgarze, jakżeś jestem szczęśliwa; pogodziłeś się z ojcem?

ornatu, który Morgan nabył, rzymskie władze kościelne postanowiły na podszewcę ornata dać wyhaftować imię Pierponta Morgana. Wiadomo zaś było, że już od długiego czasu Morgan z wielką sympatją zwraca się ku naukom katolicyzmu i kościół św. Jerzego w Nowym Jorku nadzwyczaj hojnymi datkami zaopatruje.

**Biuro „Straży” i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18** w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10--1 i 4--6, w niedzielę i święta od 12--2. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań--Posen. Telefon 1640 tylko w godzinach 10--1 i 4--6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 24-go czerwca 1907.

— W lesie miejskim natrafiono latoś kilkakrotnie na dorosłe już żmije. Zaleca się przeto ostrożność, a mianowicie przestrzegać należy dzieci przed chodzeniem boso po lesie.

— Dziś rozpoczęły się tu drugie tego-roczone posiedzenia sądu przysięgłych. Oskarżeni są robotnik Gustaw Sawitzki i żona jego Karolina z Jedwabna o rozmyślne krzywoprzysięstwo.

— Wakacje sądowe rozpoczną się dnia 15 lipca i potrwać do 15 września. W tym czasie załatwiać się będzie tylko sprawy nagłe, oznaczone jako wakacyjne.

— Ogień wybuchł w piątek w domu wdowy p. Quednau. Synek pani Q. udał się z palącą świeczką do remizy w której znajduje się zapas tapet oraz słomy. Wychożąc, zostawił palącą się świeczkę tamże, od której zajęły się tapety, oraz słoma. Ogień zdołano zanim straż pożarna przybyła, ugasić. Szkodę pokryje zabezpieczenie.

— Ciężka burza z ulewnym deszczem przeciągała w piątek wieczorem nad naszą okolicą. Silny wicher, jaki równocześnie się zerwał, połamał liczne drzewa w ogrodach, na szosie do Jakóbowia i w lesie miejskim.

## Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Wartembork.** W zeszłym tygodniu wykonano w naszym mieście kilka kradzieży. Złodzieje odwiedzali przeważnie kupców kradąc wódki, cygary i inne towary. Mimo energicznego poszukiwania dotąd ich nie wysłędzono.

\* **Szczytno.** Proces »Mazura«. Przed izbą karną w Szczytnie toczył się proces przeciwko redaktorowi »Mazura« p. Stanisławowi Zielińskiemu, księgarzowi Falkenbergowi i robotnikowi Pieńkowskiemu za opór przeciwko władzy, którego dopatrzono się w artykule, pisany przez p. Pieńkowskiego. Falkenberga skazano na 100 marek, a Pieńkowskiego na 150 marek kary. Przeciwnik p. Zielińskiemu, który nie stawił się na termin, wydał sąd nakaz aresztowania. Zieliński podobno uciekł za granicę.

## Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Malbork.** Komisarz policyjny p. Nopirakowski, który nagle znikł, znalazł się. Wrócił z Królewca, dokąd w stanie chwilowego oblężania pojechał był.

\* **Sztum.** We wtorek był tu targ na bydło i konie. Płacono za jałówki po 200 do 300, za dójki po 300--400, za konie po 120--600, za konie na rzeź 30--35 marek.

\* **Kowal.** Żmije w własnym domu chował tutejszy gbur Tessmer. Przy obieraniu domostwa ze siana, które nagromadził zimą dla ochrony przed mrozami, wysunęła się nagle żmija i wśród syku zamierzała ukąsić Tessnera, lecz w sam czas ją dobito. Stwierdzono, że żmija znajdowała się w sianie przez całą zimę. Jak łatwo było o nie-

szczęście, zwłaszcza że dzieci bezustannie w pobliżu się bawiły.

\* **Z pod Wejherowa.** W wielkim niebezpieczeństwie życia znajdowało się dziecko robotnika fabrycznego Hilewczyka w Gościnnie. Robotnice wyplatały przed domem krzesła, gdy nagle wyloniła się z pobliskiego zagajenia żmija. Kobiety na jej widok rozbiegły się w popłochu na wszystkie strony, a żmija tymczasem przypełza na próg mieszkania i gdyby nie matka, która żmiję w okamgnieniu łopata zabija, byłby gwałt ukąsił bawiące się na progu mieszkania dziecko.

\* **Starogard.** Sąd tutejszy wydał surowy wyrok na 12 posiedzicieli z Suchebrzeźnicy, którzy swego czasu usłyszawszy, że dzieci strejkujące w nauce religii lamentują w szkole, weszli do szkoły i wezwali nauczyciela, aby dzieci nie bił. Nauczyciel zeznał, że owi posiedziciele nie chcieli na jego wezwanie wyjść z lokalu szkolnego. Sąd skazał każdego z oskarżonych na 9 miesięcy więzienia.

\* **Z Kartuz** piszą do »Gaz. Gd.«, że tamtejsi rodzice polscy i katolicycy posyłają 30 do 40 dzieci do szkoły u luterskich dyakonisek. Korespondent zapytuje się, czy miejscowemu ks. prob. nie o tem nie wiadomo.

\* **Susz.** Przyaresztowano tu potwora w ludzkiej postaci. Jest nim 57-letni robotnik Wichmann z Walichnów, który na swych własnych córkach dopuszczał się kazirodztwa. Syn go wreszcie zdradził. Córki lękały się to uczynić z obawy przed zabójstwem, którym im ojciec groził.

## Z W. Ks. Poznańskiego.

\* **Bydgoszcz.** Pogromca dzikich zwierząt w menażeryi tutejszej Havemanna ładował swoje okazy na dworcu, w celu transportowania ich do Królewca. Przed odjazdem musiał je jeszcze nakarmić i dopełnić przytem tę nieostrożność, że jednemu z lwów podał mięso ręką, zamiast żelaznymi widkami. Lew przez sztaby żelazne rozdarł mu ramię od góry do dołu, tak że musiał udać się w opiekę lekarską i odtąd odjazd na później.

\* **Leszno.** Tutejszy mleczarek Kastler starał się o poboczne zarobki, lecz używał do tego wcale nieuczciwego sposobu. Mianowicie dolewał wody do mleka, którego później mógł więcej sprzedać, a nadwyżkę stąd osiągniętą zgarniał do swej kieszeni. Wreszcie zauważył to jego chlebodawca i zawiadomił o tem policyję. Kastler starał się o powiększenie swych dochodów także za pomocą kradzieży kołowców, lecz i to obecnie się wydało, tak że niezawodnie spotka go surowa kara.

\* **Inowrocław.** »Ostd. Presse« donosi, że w obu kopalniach, fiskalnej i akcyjnej pracują z całą siłą nad usunięciem wody. Jak długo odnośne prace trwać będą, na razie osądzić nie można, lecz zdaje się, jakoby woda już opadała. Robotników nie rozpuszczono, gdyż wszyscy zajęci są przy pompach. Wbrew urzędowemu oświadczeniu zarządów kopalń twierdzi wyżej wymienione pismo, że silne źródło podziemne przerwało ścianę pomiędzy kopalniami.

\* **Gniezno.** X. proboszcz Fórmanowicz z Modliszewka, który swego czasu skazany został w sprawie szkolnej na 3 tygodnie więzienia, stawał w tych dniach przed sądem ławniczym w Gnieźnie. Oskarżenie zarzucało mu rzekomą »obrazę« wachmistrza Gusego, której to »obrazy« miał się dopuścić w dniu wyjścia z więzienia. Jak wiadomo, przyjechali wtenczas po niego jego parafianie z wozami, ustrojonymi w zieleni, by go w tryumfie zawieść do domu, czemu policyja i żandarmi chełeli zapobiedz. Sąd skazał X. Furmanowicza na 30 mk. kary.

\* **Poznań.** Kary na redaktorów polskich sypią się jak z rękawa. Redaktor »Dzien. Pozn.« p. Królikowski został w dwóch sprawach uwolniony, jakkolwiek prokurator wniósł o 300 mar. grzywny, za to redaktor »Kuryera Poznańskiego« p. Ziolkowski skazany został na 370 mr. grzywny co z poprzednimi liczy około 5 tysięcy mar. Redaktor Majerski od »Przyjaciela Lu-

du« skazany został na 100 marek grzywny. Taka to dola polskich redaktorów. — Zmarły nauczyciel Skalski zapisał Towarzystwu Naukowemu imienia Karóla Marcinkowskiego 300 tysięcy marek na zapomogi dla młodzieży polskiej, kształcącej się na wyższych szkołach.

## Z obczyzny i zagranicy.

\* **Berlin.** Przy budowie teatru operetkowego przy Schiffbauerdam zarwało się żelazne rusztowanie; dorózkarz stojący w pobliżu został ciężko raniony w głowę, koń również ranny, a dorózka zdemolowana. 6 robotników ciężko rannych odwieziono do szpitala, a 2 wpadło podobno z częścią rusztowania do Szprewy, z kąd ich jeszcze nie wydobyto.

\* **Z Westfalii.** Krzyż z polskim napisem może zostać ustawiony na cmentarzu w Holsterhausen. Jak wiadomo postawił p. Woźniak krzyż z polskim napisem na grobie swego dziecka, ale policyja nakazała, by p. Woźniak usunął z niego polski napis. Rozumie się, że p. W. tego nie uczynił, skutkiem czego policyja krzyż z grobu wykopała i usunęła. Skarga p. Woźniaka do wydziału powiatowego miała ten skutek, że wydział orzekł, iż postępowanie policyi nieprawne.

## Rozwaitości.

**Napad i uprowadzenie lokomotywy.** W Zagnańsku, na stacji kolei nadwiślańskiej, dokonali rabusie śmiałego i niezwyklego napadu. Rozbili oni na dworcu kolejowym telegraficzne i telefoniczne aparty, przerwali dzwonki alarmujące i z kasy zabrawszy dochód dzienny w sumie 7 r. 26 k., uciekli. Napastnicy, uciekając, wskoczyli na parowóz pociągu towarowego nr. 428 i zmusiwszy siłą obu maszynistów tego pociągu do prowadzenia maszyny, odjechali w kierunku Kielc. Napastników było około 15 byli to młodzi ludzie w miękkich kapeluszach. Do budynku kolejowego wbiegli niespodzianie z rewolwerami w rękach, nakazując urzędnikom milczenie. Klucze od kasy kazali wydać pod groźbą śmierci zawiadówcy Kamińskiemu. Kielecki generał-gubernator wojenny po otrzymaniu wiadomości o napadzie na stacji Zagnańsk, zorganizował pościg konny za napastnikami. Napastnicy, przejechawszy całą siłą pary stację Tumlin, zatrzymali parowóz za tą stacją i zeskokczywszy, ukryli się w okolicznych lasach.

## Sprzedaż drzewa.

— W środę, 26 czerwca przed południem o 9 w Olsztynie (hotel »Kopernik«) drzewo na opał wedle zapasu i potrzeby z obwołu Wienduga.

Powieści

## „żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 52 i 53.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każdej wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysyłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein.

## Ceny targowe.

Olsztyn, 18 czerwca 1907.

	—	za centnar	—	9,00—11,75 M.
Pszenica	—	—	—	—
Zyto	—	—	—	9,00—10,50 "
Jęczmień	—	—	—	7,25—10,25 "
Owies	—	—	—	8,00—10,60 "
Groch żółty	—	—	—	7,50—8,00 "
Groch bury	—	—	—	8,00—9,00 "
Kartofle	—	—	—	3,60—4,00 "
Słoma prosta	—	—	—	2,10—3,00 "
Siano	—	—	—	2,50—3,00 "
Włówinia	—	za funt	—	0,50—0,60 "
Wieprzowina	—	—	—	0,55—0,80 "
Skopowina	—	—	—	0,50—0,80 "
Masło	—	—	—	0,70—0,85 "
Jaja za mędel	—	—	—	0,70—0,75 "

**Proszę zważyć** na moje ogłoszenie w sobotowym numerze Gazety!

Towary modne, — sukna, — konfekeya, bielizna —  
jako też  
eleganckie ubrania dla panów na miarę

**L. Hirschfeld.**

**Baczność! Dla czytelników naszych ceny niższe!**  
**Książki do nabożeństwa**

w wielkim wyborze, w najpiękniejszych oprawach, polskie i niemieckie poleca na czas przyjęcia do Komunii św. po najtańszych cenach

**drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.**

Polecam  
kilka używanych lecz w  
dobrym stanie będących  
roswerków  
mlóckarnie, maszyny do  
mlócenia z prostą słomą i  
siecarkarnie z powodu braku  
miejsca po bardzo tanich cenach.

**F. Kłodziński,**

Olsztyn, ul. Jakóba (Jacobstr.) 5.

**Posiadłość**

170 mórg roli, wtem tuki i torf,  
budynki w dobrym stanie jest z  
wolnej ręki na sprzedaż. Bliszej  
wiadomości udzieli ekspedycya  
„Gazety Olsztyńskiej“.

Dom. Zakrzewo pod Dział-  
dowem potrzebuje od zaraz  
pisarza gospodarczego.  
Świadectwo na odpisie przesyłać  
należy do Gr. Sakrau p. Gr.  
Koslau O.-Pr.

Polecam

wszelkie gatunki maszyn do  
sieczenia trawy i zboża.  
Najlepsze grabie od 50 m.,  
grabie „Tryumf“.

Maneże (roswerki) od 140  
m. do 600 m., maszyny do  
mlócenia żelazne i do prostej  
słomy.

Maszyny szeroko mlóca-  
ce (Breitdrescher) 65 cali szero-  
kie, lekko idące, dla 2 koni.

Również polecam wszelkie in-  
ne maszyny również przy  
dogodnych warunkach spłaty.  
Przy kupnie za gotówkę udzie-  
lam wysokiego rabatu.

**F. Kłodziński,**

skład i handel maszyn rolniczych,  
Olsztyn, ulica Jakóba 5.

Przyjmę jeszcze kilku agen-  
tów do pomocy.

Wszystkim właścicielom  
budynków i przedsiębior-  
com budowli w Olsztynie i o-  
kolicy podaję do łaskawej wia-  
domości, że mój bogato zaopa-  
trzony

skład tapet i bort  
po każdej przystępnej cenie cał-  
kiem wyprzedaję.

Z wysokim szacunkiem

**A. Quednau,**  
właścicielka J. Quednau.

Polecam  
najlepsze zęby w świecie po  
3 m., blomby porcelanowe  
już od 1,50 m., dobrze siedzące  
szczęki i blomby pod gwaran-  
cją. Rwie zęby, także bez bó-  
lu. Przerabiam stare, źle siedzą-  
ce szczęki i t. d. i t. d. Prosząc  
o łaskawe poparcie zaznaczam,  
iż zezwalam chętnie na częściow-  
wą spłatę.

Z wysokim szacunkiem

**Paweł Kontowski,**  
dentysta, ul. Jakóba 22.

**Kosy**

z czystej stali każda sztuka  
pod gwarancją.

Młotki do klepania.  
Babki do kos.

Oselki do ostrzenia  
itd. itd. poleca

**Moritz Lachmann,**  
rynek nr. 8.

1 pomocnika

i 2 uczni

przyjmie natychmiast

**P. Hirschberg,** Olsztyn.

**Tapety,**

farby gotowe do malowania  
kupuje się najtaniej u

**E. Kunigka**

w największym składzie farb  
tapet, Olsztyn ul. Prosta 33 tele-  
fon nr. 106.

**Swiece**

do ofiar poleca w wielkim wy-  
borze po znanych tanich cenach

**E. Kunigk**

ul. Prosta, telefon nr. 106.

Starą oblekę

we wielkim wyborze poleca

**Th. Zbiek,** Olsztyn

ul. Lipszacka 23, przy małym  
dworcu, w domu p. G. Reitzing.

**L. Hirschfeld**

Olsztyn, ul. Prosta  
— poleca —

◆◆ **Pierze** ◆◆

gęsie funt 2 i 2,50 m.  
szary puch funt 2,50 m.  
(bardzo sypany)

kaczy pół-puch 1,80 m.  
Dalej inne gatunki pierza po  
0,60, 0,80, 1,00, 1,20 i 1,50 m.

Gotowe pościele!

Wysyłka pocztowa!

2 uczni

mających chęć wyuczyć się ko-  
walstwa i budowy powozów  
najchętniej w wieku od 17 lat  
przyjmie zaraz lub później

**A. Brosch,**

mistrz kowalski i fabrykant po-  
wozów, Olsztyn, Strzelecka ul.  
(Jägerstr.) 5 a.

**500 mk. nagrody**

wypłacę każdemu, kto po użyciu  
Kothego wody na zęby, bu-  
telka po 60 fen., cierpieć będzie  
ból zębów, albo komu z ust  
czuć będzie. Georg Kothe Nachf.  
Berlin. — Do nabycia w domu  
wysyłkowym **J. Chmurzyński**  
**Schwetz u. W. Bergstr. 2.**

**Obrazk chrzestne**

poleca w wielkim wyborze  
ięgarnia „Gazety Olszt.“

**Pncztówki**

z widokami Olsztyna i

uroczych okolic lasu miej-  
skiego, pięknie wykonane  
ma na składzie i poleca

księgarnia

Gazety Olsztyńskiej“.

Podręcznik do domowej  
nauki eligii św. rzymsko-  
katolickiej.

Krótko. Nauka Łatwo.

czytania

Historya św. Katechizm.

25

Całko-  
wicie. pieśai. Tanio.

— Cena 30 fen. —

już oprawna 40 fen. franko. —  
Dzieci, które już 2 lata chodzą  
do szkoły, mogą się na tej książ-  
ce nauczyć zarazem czytania  
polskiego.

Polecam dobrze odczekać

**Cygary**

100 sztuk już od 3 mk. i droższe,  
ruskie papierosy,  
dobrą i prawdziwą kowną  
tabakę do zażywania  
funt za 60 i 80 fen.;  
tabakę do palenia  
po każdej cenie.

Także polecam mój wielki skład

**dobrych win w fiaskach**

jak mozelskie, reńskie, prawdzi-  
we węgierskie i czerwone wina  
po cenach jak najtańszych

**E. Draber,**

Wartembork, naprzeciw ratu-  
sza. Najkorzystniejsze zakupno  
na wesela i inne uroczystości  
dla sprzedających.

Sledzie „Matties“

sztuka po 4 i 5 fen. poleca

**P. Hirschberg.**

Kupno okolicznościowe!

Kawę odpadkową dobrą w  
smacę sprzedaję dopóki zapas  
starczy **Paweł Hirschberg.**

Gnaty i szmaty

skupuje **August Zbiek,**  
w Dużej Purdzie.